

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

URZĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Środa, dnia 13-go października 1937 r.

Dział nieurzędowy.

DOBRY START.

W ciągu niespełna miesiąca jesteśmy świadkami ukończenia i oddania do użytku już drugiej z kolei inwestycji na Wiśle. Pierwszą było otwarcie mostu imienia Marszałka Śmigłego-Rydza we Włodawku, drugą — otwarcie portu handlowego w Płocku.

Przeczytaliśmy w gazetach opisy obu tych uroczystości, rzuciliśmy okiem na zamieszczone zdjęcia i... no i na tym koniec. A przecież rzecz warta jest głębszego zastanowienia.

Jeżeli narzekamy niekiedy na niedostateczność oraz zły stan naszych dróg lądowych, to cóż dopiero moglibyśmy powiedzieć o naszych drogach wodnych, tych drogach, które w innych krajach przyczyniają się tak znakomicie do rozwoju przemysłu i handlu! Transport wodny jest przecież najtańszy... A w Polsce — doprawdy wstyd przyznać — u transportu wodnego w ogólnym ruchu towarowym wynosi zaledwie około 1%. Na ogółem 18.969 km. posiada przez nas dróg wodnych, tylko 616 km. nadaje się do żeglugi, a i to we wszystkich miesiącach.

Czemu się tak dzieje? Ten oplakany stan, to jeszcze „pamiętały” po zaborach. Zaborem nie zależała na rozwoju naszego życia gospodarczego, to też nie przyczyniali się oni wcale do ulepszenia sieci dróg wodnych i zwiększenia ich zdolności przewozowej przez regulację rzek oraz budowę kanałów wodnych. A już szczególną niełaską okazała się Wisła, która przepływając przez wszystkie zabory, była naturalnym punktem między nimi, kazała pamiętać, stanowią one jeden nierozłączny organizm i tym samym niwelowała separatoryjne wysiłki najeźdźców.

Też dziewiętnaście lat minęło, jak je państwu niepodległym. Ale przez dziewiętnaście lat stały brak dostatecznych funduszy nie pozwolił na rozwinięcie należytego tempa budowy dróg wodnych, nie pozwolił na odrobienie zaległości... Tyle ciągle narastało przecież potrzeb, tyle pilnych, niecierpiących zwłoki zagadnień...

Też dziś mamy taki stan, iż — jak mówił na otwarciu portu w Płocku minister komunikacji p.l.k. Ulrych — „można powiedzieć, że w zakresie dróg wodnych, a więc głównie ta-

nich środków komunikacji wodnej oraz taniej energii wodnej i elektrycznej, jest w Polsce właściwie wszystko do zrobienia. Tutaj jesteśmy dopiero u początku startu”.

W tych warunkach każda, bodaj najmniejsza inwestycja wodna urasta do rozmiarów wielkiego wydarzenia, jest poważnym krokiem naprzód. Szczególnie ważne jest uregulowanie Wisły, stworzenie z niej pierwszorzędnej drogi wodnej, łączącej morze z centrum kraju. Bo doprowadzenie do porządku naszych dróg wodnych jest ściśle związane z tak aktualnym u nas hasłem: „Polska państwem morskim”. Naszą potęgą, naszym oknem na świat jest morze. A droga do morza są nasze drogi wodne z Wisłą na czele.

W ostatnich czasach sprawa budowy dróg wodnych została nieco szerzej ujęta w ogólnym planie inwestycyjnym. Wrazem tej akcji są związane kredyty na zabudowę potoków górskich oraz na budowę zbiorników w Porąbce i Rożnowie, jak również projektowane większe roboty regulacyjne na Wiśle i przy wykańczaniu portu handlowego pod Saską Kępą w Warszawie oraz przy budowie portu na Żoraniu. Jednym z etapów tej akcji jest uruchomienie portu handlowego w Płocku-Radziwiu. Miasto Płock, znajdując się na skrzyżowaniu arterii wodnej, jaką stanowi Wisła z arterią lądową: Łódź-Kutno-Sierpe Gdynia, znakomicie nadawało się do urządzenia tam portu o charakterze przeładunkowo-eksportowym. Połączenie portu z siecią kolejowo-drogową stwarza nowe możliwości dla frachtów łamanych na szlaku Gdynia Gdańsk-Płock-Łódź.

Myśleliśmy o tym wszystkim, jadąc do Płocka na otwarcie nowego portu.

Za szybą wagonu przelatują w pędzie żołknące lasy, czarne płaty ziemi, czasem zacierwieni się dzikie wino, porastające jakiś budynek stacyjny i zniknie w u-

łamku sekundy... Znowu pola...

Pociąg dojeżdża aż na sam teren portu. Zdaleka już widać dwa wysokie maszty przybrane zielenią, z których spływają białoczerwone flagi i gdzie srebrzą się dwie skrzyżowane kotwice. Faluje ruchliwa ładna fala, barwią się sztandary.

A tam, po drugiej stronie Wisły, na wzgórzu naprzeciwko portu wznosi się miasto, starożytna stolica księstwa Mazowieckiego Płock. Płock, odznaczony w 1920 tym roku przez Wielkiego Marszałka Krzyżem Walecznych za miasto... Stoja ciche białe czerwone domki, leniwie wloką się sine dymy z kominów. Domy opustoszałe... Kto żyw przybył do portu na wielki dzień swego miasta.

Wsiadamy na „Kościszkę” niewielki biały stateczek. Podpływamy blisko do szerokiej białoczerwonej wstęgi, przeciągniętej od jednego brzegu do drugiego. Jeden ruch nożyczek i wstążka majestatycznie spływa ku wodzie, wolno zanurza się w brunatno-zielonej toni... Ryczą syreny...

Potem zwiedzamy warsztaty i stocznice portową. Cały teren zajęty przez port wynosi około 43,5 ha. Wszystkie nadbrzeża portowe zaprojektowane jako skarpy brakowane, przy czym nadbrzeży wysokich wykonano 840 mb., niskich zaś 880 mb. Roboty ziemnych w basenach i wykopach suchych wykonane 650,000 m³, ciągów kanalizacyjnych dla wód opadowych 1500 mb. Budowa portu kosztowała 3.700,000 zł, przy czym 75 proc. ogólnych wydatków stanowi robocizna, co w znacznym stopniu przyczyniło się do zmniejszenia bezrobocia w Płocku i okolicy.

Zbliża się godzina 15,30. Czas wracać... Wracamy pokrzepieni na duszy. Bo jeżeli nawet — jak powiedział min. Ulrych — jesteśmy u samego początku startu w dziedzinie inwestycji wodnych, to w każdym razie zastartowaliśmy dobrze.

Obawy dewaluacji funta Tureckiego.

Signalizowane pogłoski o mającej nastąpić dewaluacji waluty tureckiej tak się wzmożły, że minister Gospodarki Naro-

dowej w zastępstwie przebywającego na urlopie premiera, celem uspokojenia społeczeństwa oficjalnie zaprzeczył prawdzi-

wości tej pogłoski. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca jednak uwagę polskich eksporterów w kierunku przybrania

pewnych ostrożności przy eksporcie do Turcji, aż do całkowitego uspokojenia nerwowości tamtejszego rynku. W tym

celu należałoby przesyłać towary fakturować przez czas pewien w innej walucie.

Wielka rozprawa komunistyczna w Krotoszynie

Dnia 8 i 9 października br. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. prezesa S. O. z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie, rozpatrywał rozprawę przeciwko 17-tu działaczom partii komunistycznej.

Wyrok ogłoszony został w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 12-tej, mocą którego zostali skazani:

Gajewski Zbigniew z Jarocina na 10 lat więzienia.

Kowalski Bogdan z Krotoszyna na 10 lat więzienia.

Groberski Bronisław z Krotoszyna na 10 lat więzienia.

Napierała Wacław z Krotoszyna na 9 lat więzienia.

Szymczak Kryspin z Krotoszyna na 8

lat więzienia.

Figał Wawrzyn z Krotoszyna na 8 lat więzienia.

Kukieleczyński Jakób z Krotoszyna na 6 lat więzienia.

Nowak Józef z Krotoszyna na 6 lat więzienia.

Konieczny Edward z Krotoszyna na 6 lat więzienia.

Ziętkiewicz Jan z Krotoszyna na 5 lat więzienia.

Sysiak Leon z Kalisza na 4 lata więzienia.

Morawski Franciszek z Krotoszyna na 4 lata więzienia.

Zähler Ryszard z Krotoszyna na 3 lata więzienia.

Krociński Piotr z Krotoszyna na 3 la-

ta więzienia.

Plócienniczak Franciszek z Krotoszyna na 3 lata więzienia.

Wilczyk Michał z Poznania na 3 lata więzienia.

Sobierajski Władysław z Krotoszyna na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

Wszystkim skazanym Sąd zaliczył a reszt śledczy.

Niezależnie od wymierzonej kary, Sąd pozbawił wszystkich skazanych, praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat. Oskarżenie popierał p. podprok. Damm z Ostrowa, który nadzwyczajnie, niejednokrotnie sformułował akt oskarżenia oraz w czasie rozprawy wygłosił przemówienie, które miało wielkie znaczenie w porównaniu z procesami komunistycznymi.

Trzeba zlikwidować wtórny analfabetyzm!

74% młodzieży nie ma dostępu do szkół kształcących.

Mówiąc o konieczności rozszerzenia akcji powszechnego nauczania, nie można zapominać o tym, że szkoła powszechna jest tylko przygotowaniem do dalszego kształcenia się, że na niej nie powinna kończyć się nauka. Szkoła powszechna nie daje tym absolwentom żadnych wiadomości fachowych, któreby mogli oni zżytkować w pracy zawodowej, a nawet nie ugruntowuje w dostatecznym stopniu zdobytych wiadomości. W rezultacie setki tysięcy młodzieży w kilka lat po ukończeniu szkoły powszechnej wracają do swego stanu poprzedniego — stają się wtórnymi analfabetami. Najbardziej charakterystycznym obrazem tego stanu rzeczy jest fakt, że w szeregu P.K.U. od 20 do 30% poborowych, to analfabeci, którzy mają za sobą ukończoną szkołę powszechną.

Zapobiec rozszerzeniu się tak szkodliwej dla państwa plagi wtórnego analfabetyzmu można jedynie przez prowadzenie intensywniej akcji dokształcaniowej.

Ustawowo obowiązkiem dokształcania obejmują całą młodzież w wieku od lat 14 do 17-tu, która nie uczęszcza do żadnej szkoły średniej. W praktyce jednak obowiązkiem ten wykonują tylko nikomy odsetek młodzieży. Większość bądź uchyla się od niego, korzystając z niedostatecznej kontroli inspekcji pracy, bądź nie może go wykonać ze względu na brak szkół.

Szkolnictwo dokształcające odgrywało u nas do niedawna jeszcze rolę tradycyjnego Kopeńszka. Pozbawione jednolitych podstaw, prawnych, pod względem zaopatrzenia finansowego w znacznej mierze zdane na łaskę samorządu terytorialnego, szkolnictwo to rozwijało się zbyt powoli w stosunku do potrzeb. W okresie kryzysu gospodarczego jego nikły stan posiadania uległ nawet znacznemu skurczeniu.

Z 603 miast, istniejących na terenie Polski w roku szkolnym 1935/36 zaledwie 378 posiada szkoły dokształcające. Przy tym i istniejące szkoły są rozmieszczone w terenie bezplanowo. O ile bowiem w woj. zachodnich spośród 152 miast tylko 11 nie posiadało szkół dokształcających,

o tyle w woj. południowych było ich zaledwie 61 na ogólną liczbę 168 miast, w centralnych 122 na 224, a we wschodnich 31 na 59. W dzielnicach więc, gdzie poziom kulturalny ludności jest niższy, gdzie daje się odczuć brak szkół średnich, gdzie akcja dokształcaniowa miałaby największe pole do popisu — tam właśnie ze względów technicznych jest ona tak nikła.

W najcięższym stopniu dotknięte brakiem szkół dokształcających są mniejsze miasta. W miastach poniżej 5 tys. mieszkańców przeszło 56 proc. ogółu młodzieży nie ma dostępu do szkoły dokształcającej, a jeśli wyeliminujemy z obliczenia miasta województw zachodnich, to dla pozostałych części kraju odsetek ten wzrośnie do 74 proc.

Słysz się często narzekanie na niski poziom naszego rzemiosła w niektórych miastach prowincjonalnych, na brak wśród mieszkańców miasteczek inicjatywy w szukaniu nowych rynków pracy — czy przyczyną tego stanu rzeczy nie leżą w znacznym stopniu w tym, że wieś i miasteczko nie mają dostępu do szkoły dokształcającej?

Czy jest przyczyną obecnej katastrofalnej sytuacji szkolnictwa dokształcającego w Polsce? Szukać jej należy w systematycznym od szeregu lat redukowaniu przez samorządy miejskie wszelkich sum, przeznaczonych na te cele. W czasie od

roku szkolnego 1930/31 do 1935/36 ogólna liczba szkół dokształcających nie tylko nie wzrosła, lecz zmniejszyła się aż o 148 szkół, liczba zaś miejscowości posiadających takie szkoły spadła z 494 do 437 (tj. o 11,5 proc.).

Dla wyrównania szkół, jakie wyrzadzili w sieci szkolnictwa dokształcającego okres kryzysowy oraz dla umożliwienia dokształcania się całej młodzieży miejskiej, trzeba by stworzyć około 230 nowych publicznych szkół dokształcających w tych miastach, które dotychczas takich szkół nie posiadają.

Ukazanie się na wiosnę br. nowej ustawy o szkolnictwie dokształcającym wróżyło rozpoczęcie się nowego okresu. Niestety, jak wynika z zamieszczanego w Dzienniku Urzędowym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Nr. 6 z 10 VI. 1937 r.) „Wykazu publicznych szkół dokształcających zawodowych”, które mają być czynne w roku szkolnym 1937/38, sięg 6 tych szkół rozszerzona będzie w bardzo skromnych rozmiarach. Liczba szkół, w porównaniu ze stanem 1935/36, ma się zwiększyć tylko o 20 jednostek, liczba miejscowości, posiadających szkoły — o 21 (w tym 11 szkół i 6 punktów szkolnych w woj. zachodnich). Oznacza to — wbrew oczekiwaniom — dalsze odwołanie akcji zmierzającej do zlikwidowania wtórnego analfabetyzmu.

Wycofanie z obiegu znaczków pocztowych.

Ministerstwo poczt i tel. wydało obwieszczenie w sprawie zmian w używaniu znaczków pocztowych i kart pocztowych z nadrukami. Począwszy od 15 listopada wycofane będą z obiegu znaczki pocztowe w 19 wartościach i 3 typy kart pocztowych. M. in. nie będą w przyszłości używane znaczki pocztowe 1 zł z podobizną Pana Prezydenta R. P., znaczki 50 gr. z podobizną Marszałka Piłsudskiego

oraz znaczki 80 gr wydane dla uczczenia Wita Stwosza. Znaczki te będą wymieniane przez urzędy pocztowe w całym kraju w ciągu miesiąca.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym w r. b.

W najbliższym czasie zapasć mają być wyzyskane w sprawie akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych. Nie ulega wątpliwości, że podczas nadchodzącej zimy akcja ta będzie nadal prowadzona, dyskutowane są jedynie zasady, na jakich będzie

ona oparta.

Jak się dowiaduje Ajeneja „Iskra“ wysuwana jest koncepcja, aby akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych przyjąć związki samorządu terytorialnego, jako najbezpośredniej zainteresowane w udzie-

laniu pomocy bezrobotnym oraz posiadające dla celów rozdziału środków najszerzy aparat. Oczywiście, że gdyby związki samorządu terytorialnego miały przejąć całokształt akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, musiałyby oprócz rozdziału

środków, zorganizować przy pomocy komitetów obywatelskich również zbiórki pieniężną oraz zbiórki ofiar w naturze, jak towary, odzież i t.p. na rzecz pomocy zimowej.

Finansowanie budowli luksusowych w Niemczech

Mało wiadomo o tem, z jakich środków finansowane są olbrzymie budowle wspinalne, jakie budowane są w Monachium, Norymberdze, Berlinie i innych ważniejszych miastach niemieckich. Oczywiście że część kosztów pokrywają miasta, przedsiębiorstwa, najrozmaitsze organizacje i państwo; w większej jednak części budowle te finansowane są z specjalnych źródeł.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy obecnie znowu oznajmił, że skarbnik partii narodowo-socjalistycznej w porozumieniu z nim urządzi loterię dla całego państwa, aby w ten sposób uzyskane zostały środki dla zaopatrywania pracy. Kapitał włożony do loterii wynosi sześć milionów marek a suma wygranych 1,6 miliona marek. Chociaż nawet odliczy się znaczne wydatki z loterią związane, to jednak pozostaje jeszcze suma około 4 milionów. Ponieważ jest to już dziesiąta loteria tego rodzaju od roku 1935, nie ulega wątpliwości, że przedsięwzięcie to przyniosło już znaczne zyski. Budynki wybudowane z tych pieniędzy, jak n.p. wielki gmach partii narodowo-socjalistycznej w Monachium, hotele dla gości Führera w Norymberdze i Berchtesgaden pozostają własnością partii. Prócz tej loterii urządzi się jeszcze loterię pomocy zimowej, która zorganizowana jest cośkolwiek inaczej. Pierwsza loteria oficjalnie nazywa się loterią dla zaopatrzenia pra-

cy. Ponieważ jednak w Niemczech brak robotników budowlanych, śmiało powiedzieć można, że chodzi o finansowanie budowy gmachów luksusowych. Podczas

gdy kończy się regularnym ciągnięciem, kupujący los pomocy zimowej może swą wygraną od razu odliczyć i kazać ją sobie wypłacić.

Spiewaj ludu - Kochaj twą pieśń.

Siła Państwa Polskiego i Narodu leży w oparciu jej na prawie i zgodnej pracy dla wspólnego dobra. Dla przyszłości naszej, jako Narodu i Państwa „Śpiewajcie Polskie“ może i powinno działać, spajając kadry swych pieśniarzy myślą i dążeniami do jednych i tych samych ideałów.

Wszystko co może być sercu polskiemu drogie, co budzi jego zainteresowanie duchowe, moralne, społeczne, spotykamy w naszej literaturze pieśniarstwa. „Śpiewaj ty Ludu — kochaj twą pieśń“. Niechaj pieśń nasza krzewi się w domach, w szkołach a zwłaszcza w Kołach Śpiewaczych —

niech pieśń wznosi i umacnia ducha, niech z pieśni narodowej uczy się młodzież przeszłości sławnej i czerpie zapał i ochotę na przyszłość —

niech na skrzydłach dźwięków zastępują do nas ideały Dobro, Piękna i Prawdy, niech zachęcają nas i odświeżają w

znoej pracy codziennej

niech rozjaśnia strzechę Bogu i Ojczyźnie na chwałę a ludziom na poświecenie.

W tym celu zwracam się z gorącą prośbą do naszego Szan. Obywatelstwa starszej młodzieży żeńskiej i męskiej, do wszystkich Sympatyków śpiewu o współpracy, by łaskawie zechcieli powiększyć nasze zastępy śpiewacze, zapisując się na członków czynnych lub wspierających.

Lekcje śpiewu odbywają się w Kole Śpiewaczym mieszanym „Harmonia“ co poniedziałek i czwartek o godz. 20.00 w Hotelu pod Białym Orłem. Miłośnicy chóru męskiego „Jana Kiepury“ który odbywa swoje ćwiczenia śpiewu co wtorek i piątek o godz. 21.00 w Hotelu pod Białym Orłem.

„Złapcie się tam, gdzie śpiewają bo tylko źli ludzie pieśni nie znają“.

Cyprian Walkowski, dyrygent.

ADAM NASIELSKI.

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

13

kontrolną tkwiącą dotąd w podświadomości myśli: trzeba się kogoś porazić. Z Penkiem nie można, bo komisarz należy przecież do obozu quasi — przeciwnego. Amatorzy — zawodowcy. Innych bliższych znajomych Zbigniew nie miał, a dr. Curtius, pomimo swego cynizmu i ponuro namiętności się twarzą był bądź co bądź człowiekiem mądrym, a poza tem... a poza tem psychiatrą jak dr. Herman Bisping!!

Nazwisko starego lekarza jakoś nie mogło mu wyjść z myśli, choć zdawał sobie doskonale sprawę, że rozsądny detektyw — a do tego zawodu „wstąpił“ Zbigniew z chwilą wyrażenia zgody przez panią Lesoekę — powinien strzec się jak ognia przed zaraźliwymi bakteriami tak zwanej w kryminologii „Vorgefasste Meinung“ czyli przed aprioryczną konkluzją, zupełnie niezmieszane z nieumotywowaną. To, że dr. Bisping oświadczył się Urszuli nie dowodziło przecież wcale jakichś zbrodniczych zamiarów — tembardziej, że uczynił to zupełnie w formie, jej play: Przyszedł do domu rodziców wybranej i poprosił matkę o rękę panny Urszuli. Ze miał lat sześćdziesiąt parę a ona dziewiętnaście? — i sześćdziesięciu latim ludziom wolno chyba kochać i żenić się. Zbigniew nie mógł tego naprawdę wiedzieć z własnego doświadczenia — ale tak przypuszczał. Zresztą,

takie małżeństwa zdarzały się już nie raz.

Widok drzwi z mosiężną tabliczką „Dr. A. Curtius. (5-7)“ „uprzytomnił“ Zbigniewa. Naciągnął guzik dzwonka i powiedział pokojówce „dobry wieczór“. Okazało się, że pan doktor siedział w stolowym i słuchał radia — z Mediolanu, jak oświadczył Zbigniewowi po przywitaniu się. Nie wyraził przytem niczem swego zdumienia z powtórnej już tego dnia wizyty młodego człowieka, albowiem dr. Curtius był nieco snobem, pozował na Anglika, miał szesnaste fajki i siedemnastą w projekcie, i ambicję zachowania idealnie „zimnej krwi“.

— Proszę, może pan sędzia spocznie.

Dr. Curtius poznał się z Zbigniewem w czasie, gdy ten był pełniącym obowiązki sędziego śledczego jako aplikant sądowy, a ponieważ dr. Curtius był snobem — więc lubił tytuły.

— Nie jestem już sędzią, zresztą i przed dwoma laty nie przysługiwał mi ten tytuł, jako tylko aplikantowi.

— Więc proszę spocząć, panie magisterze juris — uśmiechnął się snob.

— Mam wrażenie, że jeżeli napiszę pracę doktorską, to tylko dla zadowolenia pana snobizmu, który zawsze mnie zasnanawia.

— Mnie również, ale wygodni mi z tem. Cóż, starzy kawalerowie mają swe dziwactwa.

Zbigniew nie sprostował choć wiedział, że dr. Curtius był rozwiedziony.

— Pan doktor nie jest taki stary. Przed czterdziestką...

— Nie mam zamiaru żenić się. Napij-

my się dobrego wina!

— Chętnie, choć nie dlatego wpadłem. — Zbigniew uznał że z doktorem Curtiuszem inaczej nie pójdzie. Ten zimnokrwisty „Englishman“ nie pyta pierwszy. On tak może czekać do północy i nie wyrazi swego zainteresowania nazewnątr. Taki już jest.

— Dziękuję — wypił i stwierdził, że wino było wcale nie takie złe. Zwykle wino, ale snob — to snob. Mimo to Zbigniew zaapioiował z przekonaniem: — Świetne wino.

Rozejrzał się, jakby z zakłopotaniem, przez minutę patrzył bezmyślnie w fajkę piankową w otwartym futerale, leżącą na lustrze obok pastucha z dreźdeńskiej porcelany, potem zajęła go popielniczka w formie opony samochodowej, walniehwał się w tony muzyki z „La Seali“ (Snobowi wprost nie wypadło słuchać rozgłośni w Raszynie) i wreszcie wyjął swa papierosnicę. Doktor podziękował i przyjął papierosa.

— Niema sensu, — rzekł Zbigniew presto z mostu — przyszedłem aby znów poradzić się pana. Tym razem może nawet jako fachowca. Czy ja wyglądam na wariata?

Dr. Curtius zmarszczył brwi i jego zwykły, sfinkсовy uśmiech spowaźniał nieco. Bystrze oczy ogarnęły swym zasięgiem całą postać Zbigniewa, a usta ścisnęły się.

— Teraz pan już naprawdę myśli, że zwarzowałem.

— Nie myślę tak, panie Zbigniewie. Jestem psychiatrą i na wariatach chyba znam się.

C. d. n.

Nowe odznaki organizacyjne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki następującym związkom i stowarzyszeniom: Polskiemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłowych i Handlowych R.P., Towarzystwu Szkoły Ludowej, Związkowi Niemieckich Katolików w Polsce, Katolickiemu Związkowi Abstynentów oraz Związkowi Teatrów i Chórów Ludowych.

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło organizacji p. n. „Verband der Hilfvereine Deutscher Frauen für Polnischschlesien” udzielenia pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki.

„Dzień oszczędności”.

Wzorem lat ubiegłych Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej organizuje na terenie całego kraju obchód „dnia oszczędności” w dniu 31-y października r.b.

Program obchodu między innymi przewiduje audycje radiową transmitowaną przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, o godz. 18 ej oraz rozpowszechnienie specjalnej odezw.

Lokalne komitety „dnia oszczędności” na swoich terenach zorganizują akademie, pogadanki i obchody dla społeczeństwa.

Gmachy instytucji oszczędnościowych i urzędów pocztowych udekorowane będą flagami państwowymi i zieloną.

Walka przeciw rozp. w sprawie cen w Niemczech.

Jak obecnie okazuje się, rozporządzenia w sprawie cen mają swe słabe strony, które często są nadużywane. Najczęściej używanym środkiem jest przejście z jednego gatunku towaru, który nie przynosi zysków, do drugiego. Krajowa cena cukru jest w Niemczech nader wysoka, aczkolwiek gospodarstwo cukrowe nie daje żadnych subwenyj wywozowych.

W przyszłości sytuacja w tej dziedzinie będzie jeszcze bardziej zawiślana,

ponieważ brak paszy doprowadza do tego, że w większej mierze używa się buraków cukrowych i cukru jako pokarmu dla bydła. Aby jednak zapewniono dostarczanie cukru ludności, postanowiono, że t. zw. najprostsze gatunki cukru spożywczego muszą być sprzedawane po cenach ustalonych. Jednak na podstawie rozporządzeń cenowych nie mogą być obecnie podwyższone ceny ani droższych gatunków cukru, które sprzedawane muszą być po cenach z września u. roku.

Cena ta jednak była tak wysoka, że mogła się rentować. Jak oznajmia centralny związek niemieckiego przemysłu cukrowego, w niektórych okolicach Rzeszy obecnie zniknęły wszystkie tańsze gatunki cukru, tak że nie można tych gatunków nabyć. Przypisać to należy temu, że trudno znaleźć definicję dla „najprostszego cukru spożywczego”. Zażądano przeto oceny naukowej, na podstawie której ustalone mają być metody oznaczania różnych gatunków cukru. Prace te dotąd nie są ukończone.

W międzyczasie ogłoszone zostało nowe rozporządzenie, według którego handel powinien mieć w zapasie odpowiednią ilość najprostszych gatunków cukru spożywczego. Aby to było możliwe, nakazuje się, aby rafinerie cukru wyrabiały odpowiednią ilość tych gatunków cukru a prócz tego zabroniono im podnoszenia cen wszędzie tam, gdzie nie chodzi o specjalne gatunki. Cukier z dodatkiem do ceny zasadniczej może być sprzedawany w takich ilościach, w jakich sprzedawany był w latach 1934/36 i 1935/36. W ten sposób ma się dopiąć tego, aby 70 procent cukru wyrabiano w tanich — stosunkowo oczywiście wciąż jeszcze drogiej — głównych gatunkach.

Nowa stacja radiowa w Kiszyniewie.

Bukareszt (Centropres) Po zdemontowaniu stacji radiowej w Budzie niedaleko Braşowa, wyłoniła się kwestia, gdzie stację tę na nowo wybudować. O nową stację ubiegały się Jassy i Kiszyniew, jednak rząd z rozmaitych względów zdecydował się wybudować stację radiową w Kiszyniewie. Większa część Bessarabii źle słyszy stację bukareszteńską czy to

ze względów meteorologicznych czy topograficznych. Z drugiej strony kierowano się tym, by przeciwdziałać stacjom sowieckim w Odesie i Tiraspolu, które transmitują swe audycje w języku mołdawskim i często przegłoszają stację bukareszteńską.

Nowa stacja transmitować będzie także audycje stacji bukareszteńskiej i Jasskiej. Stacja w Kiszyniewie uruchomiona będzie dnia 24 stycznia 1938 w dzień rocznicy dwudziestej niepodległości Bessarabii, jaka poprzedzała przyłączenie tego kraju do Rumunii, co nastąpiło dnia 9 kwietnia 1918 r.

Giełda pieniężna.

z dnia 11. X. 1937 r.

Na zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieso mocniejsza przy obrotach zwiększonych.

Notowane:	
Amsterdam	293,00
Bruksela	89,35
Gdańsk	100,00
Helsingfors	11,61
Kopenhaga	117,20
Londyn	26,25
Nowy Jork	5,29,50
Nowy Jork-kabel	5,29,68
Paryż	17,61
Praga	18,52
Sztokholm	135,40
Zurych	121,90

Transakcje dokonane a nienotowane:
Wiedeń 99,00

Bank Polski płać za:	
dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,27
florenty holenderskie	292,00
franki francuskie	17,31
franki szwajcarskie	121,40
belgi belgijskie	89,10
funtów angielskie	26,16
funtów palestyńskie	25,90
guldeny gdańskie	99,80
korony czeskie	17,00
korony duńskie	116,65
korony norwesk	131,25
korony szwedzkie	134,75
liry włoskie	22,40
szylingi austriackie	97,00
marki fińskie	11,20
marki niemieckie	119,—
marki niemieckie w srebrze	127,—

KRONIKA MIASTA I POWIATU

Wynik „gonitwy za lisem” Automobilklubu w Krotoszynie

Na zakończenie sezonu urządził Automobilklub w Krotoszynie w dniu 10 bm. gonitwę za lisem, imprezę sportową, na którą zaproszono Automobilklub z Ostrowa. Start wyznaczono na dworcu w Biadkach, skąd „lis” z komisją dwie godziny przed zawodnikami wyruszył w drogę 75 km długą do swej kryjówki w Zdunach. Krzyżówki i rozwidlenia (28) dróg bitych po drodze, sprawiły dużo kłopotu zawodnikom, a 4 przymusowe punkta kontrolne były sara w oku. 9 ciu zawodników (6 Krotoszyń 3 Ostrow) ruszyło na wyborowych maszynach, w odstępach 5 minut ze startu w Biadkach w pogon i wszystkie w krótkim czasie dotarły do kryjówki lisa. Po klasyfikacji komisja ogłosiła wynik i to: I premię zdobył p. Bolesław Jezierski (Saper Stager) II p. Sylw. Urbański (Polski Fiat) III p. Henryk Kamiński (Fiat), IV p. Zbigniew Hofmann (Mercedes) V p. Dr. Racinowski (Polski Fiat) VI p. Nowacki (Polski Fiat) Ostrow. Dobrym lisem o-

kazał się p. Kaz. Bajerlein, z którym wspólnie pracowała komisja w osobach p. Antoszkiewiczówny, p. mac. Bandycha i komandora klubu p. Wacława Kamińskiego.

O godz. 17-tej przy wspólnej kawie w lokalu klubowym „lis” rozdał cenne nagrody zwycięzcom, po czym całe grono na herbatce urządzonej przez Czytelnię Kobiet wesoło spędziło wieczór. (WuKa)

Z wieczornicy harcerskiej.

W niedzielę, dnia 10 bm. w auli szkoły powszechnej nr. 4 odbyła się wieczornica, zorganizowana przez tutejszy hufiec harcerski żeński, z okazji 20-letniej rocznicy istnienia harcerstwa żeńskiego w Wielkopolsce.

Wieczornica miała charakter swobodny, niewymuszony, przypominający ognisko harcerskie. Piosenki, deklamacja chóralna („Snuć miłość” Mickiewicza) oraz

przemówienie hufcowej krotoszyńskiej. Dłny km. Zofii Pawłowskiej na temat powstania i trudów pierwszych lat istnienia harc. wielkopolskiego — poprzedziły inscenizację „dnia ołozowego”. Szereg punktów związanych w jedną całość konferansjerką, zapoznał widzów z radością i zabawą, z pracą zmartwienia mi obozowami. Zakończyła dzień (podobnie jak rozpoczęła) recytacja modlitwy z „Lata leśnych ludzi” Rodziewiczówny.

Wieczornica — jakkolwiek prosta i bezpretensjonalna — urokiem harcerskiej pogody pożywała publiczność.

Balet Parnella w Krotoszynie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zjeżdża do Krotoszyń znany zespół baletowy Parnella i wystąpi na scenie Hotelu Wielkopolskiego dnia 15 b. m.

Przedprzedaż biletów w księgarni p. Pitki. Cena miejsce od 1,10 do 3,80.

„Tydzień Miłosierdzia“.

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“ odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m. w naszym mieście zbiórka uliczna.

Niewątpliwie nie znajdzie się chyba nikt, mający choćby skromne zasoby pieniężne, ktoby odmówił ofiary na cel tak szlachetny, jak pomóc niebezpiecznym pozabawionym kawałka chleba.

Podziękowanie.

Katol. Stowarzyszenie Kobiet Oddział Czytelnia wyraża tą drogą wszystkim tym, którzy dostarczyli ekspozycji, i przyczynili się do upiększenia tej wystawy oraz Związkowi Rezerwistów za wypożyczenie aparatu radiowego, serdeczne podziękowanie.

Z życia towarzystw.

We wtorek, dnia 5 bm. odbyło się przy licznych udziałach członków plenarne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Po zagajeniu przez druha prezesa Sękowskiego Stanisława, wygłosił nauczyciel p. Poprawa referat n. t. „Budowa Wszechświata“. Nie milknące oklaski były dowodem podziękowania prelegentowi za interesujący i zajmujący referat.

Skończył prezes obszernie wyjaśnił zebrany, kto ma prawo do nazwy „powstańca“, powołując się przy tym na rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, również omawiano sprawę projektu prze-

dłużenia terminu zgłoszenia wniosku o odznaczenia Krzyża wzgl. Medalu Niepodległości.

Ponadto omawiano sprawę czasopisma wydawanego przez najstarsze organizacje powstańcze „Powstańce Wielkopolski“. Z 9 zgłoszonych kandydatów przyjęto 6 na członków T-wa.

Również uchwalono odbycie strzelania na godzinę przed rozpoczęciem każdego zebrania, a za najlepsze wyniki będą wydane z końcem roku nagrody.

Z teatru.

Wezorem dnia 11. bm. gościła w naszym mieście Opera i Operetka z Poznania pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, dając na inaugurację sezonu 1937/38 niesmiertelne arcydzieło Stanisława Moniuszki p. t. „Halka“. Powodzenie było niespodziewane, przepelniona sala darzyła oklaskami wykonawców, zwłaszcza partie solowe Halki i Jontka, oraz tańce góralskie.

Młodociani złodzieje.

Witecka Maria z Krotoszyna sprzedała na targu grzyby i wracając z wózkiem ręcznym do domu, została napadniętą w ulicy Piastowskiej przez dwóch chłopaków. Ci, wiedząc, że staruszka ma ukryte pieniądze ze sprzedaży grzybów w koszyku na wózku, niepodziewając się napadu W. dopadli i zabrawszy pieniądze uciekli. Bezezwrotnymi złodziejami okazali się 12-letni chłopcy Ryba Bolesław

i Konieczny Czesław z Krotoszyna. Kiedy policja ich przytrzymała, chłopcy ze skradzionych 12 zł. posiadali już tylko 7, - zł.

Kradzież ziemniaków w Basznych.

W nocy z 10—11 bm. niewykryci złodzieje skradli 15 ctr. ziemniaków z kopea rolnika Stanisława Balcerzaka w Basznych.

Smółkowski Tadeusz z Krotoszyna załatwiający w ubiegł. tygodniu swe sprawy w Zarządzie Miejskim, zostawił rower wartości 40, - zł przed Ratuszem. Kiedy chciał odjechać do domu, spostrzegł brak roweru.

Kradzież teczki w Biadkach

Jadącemu samochodem Jankowskiemu Stan. z Krotoszyna skradziono teczkę skórzaną w wartości 18 zł. Nieujęty sprawca, który dokonał kradzieży w chwili kiedy p. J. wysiadł w Biadkach z samochodu w czasie zmiany opony.

Włamanie w Różopolu.

W nocy z 11 na 12 b. m. włamali się nieznanymi sprawcy na strych gospodarza Marcisza Jana w Różopolu skąd skradli 3 worki pierza, śrut i mąkę pszenną w workach. Poszkodowany szacuje swą stratę na 120 zł.

Wróciłem

Dr. Stasch

specjalista w chorobach **SERCA**

Poznań, Al. Marcinkowskiego 18

Tel. 4666 11-1 5-6

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125 Rynek 31

**Towary kolonialne
i delikatesy**

Wina - Wódki - Likier.

hurt — — detal

Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyna i okolicy donoszę uprzejmie że z dniem 18 września br.

przenoszę moją restaurację

z ulicy Rynkowa 7 na ul.
Kaliską 4 (Dom p. Skrzypka)
który prowadzić będę pod firmą

Restauracja pod „Słońcem“

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. Kliencie jaknajlepiej obsłużyć, przyczem polecam dobrze pielęgnow. piwa, wódki, likiery i wina.

Józef Szczerbał

Restauracja pod Słońcem
Krotoszyn, Kaliska 4.

Czy Pani wie, że

Trwałą ondulację

wykonuje się fachowo i solidnie

w Zakładzie Fryzjerskim

„Rajtera“

Floriańska nr. 1.

SKŁAD KOLONIALNY

Wymiana Zboża

Wieś 1400 mieszkańców od zaraz do wydzierżawienia

Zgłoszenia W. Piosik - Mleczarnia Orpizew

Piece

AMUNICJA

Rury - Kolana

Blacha cynkowa

Okucia budowlane

**B
R
O
Ń**

Szkoło okienne

Latarnie - Lampy

Żarówki

sprzedają

po najniższych cenach

A. Skibiński

Skład Żelaza

Tel. 24 KROTOSZYN Rynek 12

Potrzebny od zaraz

UCZEN LUB CHŁOPIEC

do posylek

Zgłoszenia Mleczarnia A. Cieluch Krotoszyn

Jeżeli materiał na kostium, suknię, komplet lub płaszcz damski
to tylko u Herdacha.

Jeżeli materiał na ubranie lub palto męsk. i dodatki krawieckie
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płótna, inletry, ręczniki i firany na wyprawy
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płaszcz damski modny fason a tanio
to tylko u Herdacha.

Ceny nadzwyczaj niskie. Wybór wielki. Proszę zwiedzić mój magazyn bez obowiązku kupna.

ALFONS HERDACH, Rynek 10.

OTWARCIE SEZONU JESIENNO-ZIMOWEGO

nasze obszerne magazyny zaopatrzone w doskonale skrojone i znanej jakości

Płaszcze - Suknie - Bluzki - Ubrania męskie - Ulstry

pozwalają każdemu wybrać to co **MODNE PRAKTYCZNE TRWAŁE**

a przede wszystkim **KORZYSTNE W CENIE.**

PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE cieszące się powszechnym uznaniem.

ULUBIONA BIELIZNA DAMSKA w pięknych kolorach.

POŃCZOCHY — RĘKAWICZKI — SZALE — TOREBKI — GORSETY

FIRANY — STORY — KAPY — KOŁDRY — OBRUSY — ROBÓTKI

WYPRAWY ŚLUBNE

WYPRAWY DZIECIĘCE

WEŁNY I WŁÓCZKI

Krawaty — Koszule — Kapelusze — Kołnierzyki

„BAZAR” - W. TYKOCINSKI **KROTOSZYN**
Rynek 27 Tel. 36

Nowo-odrestaurowane 4 pokojowe
MIESZKANIE

na drugim piętrze od
zaraz do wynajęcia.

Zgł. do Redakcji Krot. Orędownika Powiat.

Duże lokale

przemysłowe nadające się na
każdy warsztat od zaraz do
— wydzierżawienia. —

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
R. Chojnacki, ul. Kaliska i Red. Orędownika Powiat.

Najłatwiej i najszybciej

pozbędzie się trosk i kłopotów ten, kto posiada

LOS LOTERII PAŃSTWOWEJ

Główna wygrana

million złotych **1,000,000** million złotych

Nadto plan przewiduje wygrane po :

100.000 zł	50.000 zł	20.000 zł	10.000 zł
75.000 zł	30.000 zł	15.000 zł	5.000 zł

oraz wiele innych.

Ogółem 92.141 wygranych na sumę 24.570.000 zł.

Losy do nabycia w kolekturze

M. OLESZAK

Rynek 1

Krotoszyn

Rynek 1

Ciągnięcie I-szej klasy 40-tej Loterii rozpoczyna się 21 października 1937 r.

Restauracja
Obywatelska

po gruntownej renowacji poleca
P.T. Towarzystw. mile pokoje do
zebrań oraz Szan. Klienteli wy-
— smienitą kuchnię.

Obiady od godz. 12 - 15-tej

Ciepłe i zimne zakąski o każ-
dej porze dnia. Kolacje
— ciepłe i zimne.

Dobrze pielęgnowane piwa - wina
wódki i likiery. — **Bilard.**

M. KOŃCZAKOWA
KROTOSZYN, Rynek.

Na nowy sezon Jesienno-zimowy

wykonuję eleganckie płaszcze damskie i męskie, kostiumy, ubrania, mundury, briczesy. Nadeszły najnowsze żurnale, próbki najmodniejszych materiałów. —

W. Chudziński

mistrz krawiecki
Krotoszyn, Rynekowa 7.

Egz. nauczycielka muzyki

udziela

lekcji

gry na fortepianie

Helena Zachertówna, Krotoszyn
Sienkiewicza 14.